

Świadek jest zwolniony. Następny świadek Jan Szewczyk.

Jan Szewczyk, lat 27, student Akademii Górniczej, wyzn. rzym. kat. w stosunku do oskarżonych obcy.

Przew.: Przypominam świadkowi obowiązek prawdomówności, W myśl art.107 kpk, Za fałszywe zeznania grozi kara więzienia do lat 5-ciu. Czy strony zgłaszają jakieś wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prokuratorzy i obrońca: Zwalniamy świadka od przysięgi.

Przew.: Co świadek może zeznać bezpośrednio o oskarżonych?

Św.: W r.1940/41. oskarżony Joeten był dowódcą plutonu egzekucyjnego. Egzekucje odbywały się w dole, z którego wybrano żwir, przed kuchnią i koło tzw. "starego teatru". W r.1941. przyprowadzono pierwszy transport Rosjan na blok XI-ty. W tym czasie pełniłem dyżury na bloku XXI. /rewir/ jako Nachtwächter. Widziałem jak w nocy pędzono na blok XI-grupę Rosjan. Po 10 minutach z XI-go bloku wyszli: oskarżony Plagge w masce przeciwgazowej i Palitsch. Z pośród wielu innych oficerów nie rozpoznałem nikogo z powodu przerwania mi obserwacji przez Lagerältester Bocka. W r.1941. zostałem przeniesiony do Führerheimu jako Kalifaktor u oficerów. W stosunku do osk. Kolmera zaznaczam, że zostałem przez niego kopnięty, poza tym żadnych danych nie mam.

Przew.: Czy świadek może coś zeznać o innych oskarżonych?

Św.: W r.1942. wskutek rewizji przeprowadzonej na bloku XXIV. znaleziono w moim sienniku pół kostki margaryny, którą

18/2.

FK/Z. 16

8-my dzień rozprawy.

przyniosłem z Führerheimu, z kuchni oficerskiej. Na skutek tego zostałem skazany na 5 nocy "Stehezelle". Zamknięto nas o godz. 7-mej wieczorem do ciemnicy. Pomieszczenie na 47 osób niewystarczające. Do godz. mniejwięcej 12-tej pociliśmy się strasznie. Pragnienie i powolne omdlenie. Gdy kapo stojący przy drzwiach, który również odbywał karę powiedział, że jest godzina 1-sza w nocy, zacząłem tracić przytomność. Rano odzyskałem przytomność w pokoju schreibera blokowego, skąd po dwóch godzinach przyszedłem na swój blok. Po tym wypadku wróciliśmy wszyscy do obozu, lecz następnego dnia znów z rozkazu Lagerführera Ameliera zostaliśmy zamknięci na przeciąg dwóch tygodni, aż do wyjaśnienia tej sprawy. Z wypowiedzi SS-manów, wgl. komendanta XI-go bloku przypuszczałem, że nas rozstrzelają. Po dwóch tygodniach jednak zwolniono nas i oskarżony Amelier przy zwolnieniu oświadczył nam, że jeżeli powiemy choć jedno słowo w obozie o tym wypadku zostaniemy rozstrzelani. Mnie wysłał do Kiesgrube, gdzie przesiedziałem tydzień, a po tygodniu zostałem przydzielony do karnej kompanii, gdzie przesiedziałem 6 miesięcy. W czasie mojego pobytu w karnej kompanii, w marcu 1942 r. dowództwo karnego bloku objął oskarżony Gehring. Wypadek dosyć charakterystyczny, który mi utkwiał w pamięci. Przyjechał transport ze Śląska. Między nimi znajdował się jeden więzień który należał do sekty "Baptystów". Oznaczony on był w obozie liliowym trójkątem. Była to sekta, której wiara nie pozwalała walczyć, ani w wojsku służyć. Ten był fanatykiem, bo nawet nie chciał zdjąć czapki przed SS-manem. W czasie apelu wieczornego przy komendzie "Mützen ab" jeden więzień nie zdjął czapki, był to właśnie on. Podszedł do niego osk. Gehring i pytał dlaczego nie chce zdjąć czapki, powiedział

18/3.

HK/Z. 163

8-my dzień rozprawy.

że on przed bandytami czapki nie zdejmuje. Wyciągnął go przed naszą kolumnę i gdy kolejne komendy: "Mützen auf" i "Mützen ab" nie pomagały, gdy uderzenie w twarz nie pomogło zastósować pół godziny "sportu" ixxym z biciem i kopaniem i tym prosto człowieka wykończył. Nie umarł jeszcze w tym dniu ale na drugi dzień rano widziałem jego zwłoki w Waschraumie pobite, skopane, zmasakrowane nie do poznania.

Nadmieniam, że pracujący przy zagazowaniach co pewien czas byli likwidowani, ja pracowałem wtedy na bloku VII. w Brzezince. Był to blok przejściowy chorych z którego zabierano do gazowania. Leżało u nas 8 Żydów. Sonderkommando przewieziono z bloku II. i przywieziono do Oświęcimia, a tych 8 z bloku VII. miano odstawić do Leichenhalle. Wtedy szedł z nimi osk. Plagge z karabinem małokalibrowym. Po przyprowadzeniu kazał się nam usunąć, tak że samego rozstrzelania nie widziałem, ale potem spisywałem numery, ten, że byli rozstrzelani. W r. 1942. oskarżony Plagge był prawie przy każdym transporcie do gazowania, które przeprowadzano systematycznie co tydzień z VII bloku. Wiem o tym dokładnie, że dostawałem listy sporządzane przez Schreibstube i polityczny oddział z numerami tych, którzy mają jechać do gazu. Byli to chorzy na tyfus i inni ciężko lub nieuleczalnie chorzy. Ponieważ blok liczył wtedy 2.500 ludzi, a pomieścić mógł najwyżej 500. zdarzało się, że oskarżony Plagge wpadał na blok i jeśli widział, że jest na nim za dużo ludzi, to bez pardonu wyrzucał na pole i wpychał do samochodu. W

W styczniu 1943 r. pracował z nami na bloku VII. pułkownik Karcz, przed wojną szef departamentu kawalerji. Był to człowiek bardzo uprzejmy i grzeczny w stosunku do każdego, pomagał wszystkim; wskutek doniesienia szpicla obozowego znalazł się w karnej kompanii, jedynym ratunkiem dla niego

18/4.

EK/z.

8-my dzień rozprawy.

167

była możliwość dostania się na rewir. Były dwa bloki rewirowe: XII. i VII.; na bloku XII. nie było miejsca, a blok VII. był zasadniczo przeznaczony dla tych, co mieli jechać do gazu. Czasem jednak można było kogoś z tych ludzi wyratować.

Biuro Udostępniania  
i Archiwizacji Dokumentów

8-my dzień rozprawy.

16

Świadek : Został wezwany w styczniu 1943. przez Aumeiera do przesłuchania. To co nam mówił, dotyczyło jego działalności przedwojennej. Po 2 tygodniach został znowu wezwany przez Aumeiera i nie wrócił więcej. Jak później dowiedzieliśmy się od sanitariusza z głównego obozu w Oświęcimiu został rozstrzelany.

W r. 1943. wyjechałem z Oświęcimia i toby było wszystko.

Brok. Pęchalski : Świadek wspomniął, że został skopany przez osk. Kollmera.

Świadek : Osk. Kollmer był notorycznym pijakiem i nie było dnia, ani wieczoru, by go można było spotkać trzeźwym.

Pewnego razu, przyszedłem do jego mieszkania, które było zaświnione i zacząłem sprzątać koło ustępu. W tym czasie rano stał Kollmer, a przechodząc do ustępu kopnął mnie.

Prok. Pęchalski : Czy we Führerheimie poza Kollmerem zjawiali się w stanie nietrzeźwym i inni "führerzy" .

Świadek : Oczywiście, ale nie tak notorycznie, jak Kollmer.

Prok. Brandys : Świadek mówił o celi, w której stało 46 więźniów. Chodziłoby mi o wyjaśnienie, czy więźniowie tam też mogli siedzieć, czy był dopływ powietrza ?

Świadek : To była ciemnica- był mały kominek, który był zaopatrzony siatką wielkości 5 cm<sup>2</sup>.

Cela mogła mieć do 8 m<sup>2</sup>. O siedzeniu nie było mowy.

Prok. : Świadek wspomniął, że zginęło ponad 20 więźniów.

Czy świadek, to dokładnie może określić ?

Świadek : W każdym razie wiem, że były trupy.

Obr. : Jak długo świadek był kalifaktorem u Kollmera?

Świadek : Do lutego 1942.

Obr. : Czy poza tym sporadycznym wypadkiem kopnięcia

8-my dzień rozprawy

Kollmer kopnął świadka i w innych okolicznościach .

Świadek : Nie .

Obr. : A stosunek osk. Jostena do świadka ?

Świadek : Specjalnych szykan i bicia nie było .

Osk. Josten : Proszę Wysokiego Trybunału o zadanie pytania świadkowi. Świadek oświadczył, że przeprowadzałem egzekucję, gdzie ta egzekucja została przeprowadzona ?

Świadek : Jak już powiedziałem przed kuchnią w r. 1941, czy 1942.

Osk. Josten : Zgadza się, to jest jedna z tych egzekucji, które ja na rozkaz komendanta przeprowadzałem.

Świadek : Nie jedna ale dwie .

Osk. Josten : Świadek był przedtym ordynansem u mnie w pokoju, jak ja się zachowywałem w stosunku do pana ?

Świadek . Ja nic nie mówiłem .

Osk. Josten : Ja właśnie wiem, że pan nie mówił i dlatego pytam, czy odnosiłem się do pana źle ?

Świadek : Nie mógł się pan źle odnosić , ponieważ myśmy dobrze pracowali i pilnowali się .

8-my dzień rozprawy .

BS/J.

20/1.

Osk. Gehring: Wysoki Sądzie ! Odnosnie oświadczeń świadka chciałem podać ~~dzna~~ następujące dane . To co świadek powiedział o więźniu, który nie chciał zdjąć czapki, to się zgadza . Odnosny więzień stał przy apelu w przedostatnim rzędzie . Blokälteste zwrócił mi uwagę , że jeden więzień ma czapkę na głowie . Kazałem przywołać odnośnego więźnia i zapytałem go dlaczego Pan nie zdjął czapkę z głowy, skoro wszyscy to czynią , odpowiedział mi, że zdejmuje czapkę tylko przed Jehową , poza tym przed nikim innym . Dałem mu do zrozumienia , aby czapkę zdjął , ponieważ może to pociągnąć dla niego pewne trudności . On podtrzymał swoje stanowisko i powtórzył swoje poprzednie zdanie . Słowo bandyta nie padło tam nigdy . Czy może mi świadek powiedzieć , kto był obecny przy tym apelu ?

Sw.: Nie było nikogo , ponieważ odbywało się to na podwórzu bloku 11-go i żaden z SS-manów , a nawet oficerów nie miał tam wstępu .

Osk. Gehring: Twierdzą , że musiał tam być oficer Schwarz , gdyż ja go tam wezwałem .

Sw.: Zadnego oficera nie widziałem .

Osk. Gehring: Wysoki Sądzie ? Twierdzą , że oficer Schwarz był tam obecny .

Przew.: Czy są jeszcze jakieś oświadczenia oskarżonego ?

Osk. Gehring: Nie mam więcej nic do powiedzenia .

Przew.: Czy są jakieś zapytania do świadka ?

Prokuratorzy : nie .

Obrona : nie .

Przew.: Wobec tego świadek zostaje zwolniony . Czy są jeszcze jakieś zapytania ?